Rok XI. Lwów, grudzień 1912. Nr. 12.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN
TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Dr. BR. KACZOROWSKI i Prof. Dr. K. PANEK

ul. Chorążczyzna l. 22. ul. Senatorska 11.

WYCHODZI PIERWSZEGO DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA	KOMITET REDAKCYJNY: DR. L. BIER, DR. A. DAMM, PROF. DR. M. GRABOWSKI, DR. WŁ. HOJNACKI, DR. J. OPIEŃSKI, DOC. DR. E. PIASECKI, DR. R. QUEST	PPZEDPŁATA ROCZNA: 4 KORONY 4 MARKI 2 RUBLE

Redakcya i administracya, Lwów, ul. Chorążczyzna 22.

Miasta ogrodowe.

Napisał

Inż. Ignacy Drexler.

Dokończenie.

Ogólny budżet swego miasta ogrodowego zestawia Howard w następujących cyfrach:

A) Dochody.

1. Czynsz dzierżawny za 2000 *ha* roli około 60 *K/morg* . (stosunkowo wysoki ze względu na wymienione korzyści).	195.000 K
2. Czynsz dzierżawny za 5500 parcel budowlanych po 120 K (bez osobnych opłat na kanalizacyę, drogi, przewody...).	660.000 K
3. Podatek pogłówny w fabrykach po 40 K od robotnika za 10.600 robotników (1/3 część ludności) . .	425.000 K
Razem . .	1,280.000 K

B) Wydatki.

1. Procent od kapitału zakupna terenów 4,800.000 po 4%	192.000 K
2. Amortyzacya w 50 latach	88.000 K
3. Pozostaje na publiczne cele (administracya, budowle itd. i zakładanie nowych miast ogrodowych) . .	1,000.000 K
Razem . .	1,280.000 K

Kwota 1 miliona K wystarczy zupełnie na administracyę, miasta, policyę (która jednak zapewne niewiele będzie miała do czynienia), na budowę i utrzymanie dróg, kanałów, pięknych, obszernych ogrodów, szkół i budynków publicznych, zważywszy, ze grunt jest bardzo tani, że np. roboty podziemne i budowy dróg będzie można rozłożyć ekonomicznie, i nie burzyć ciągle tego, co się niedawno przedtem znacznym kosztem skonstruowało, że można do wykopów używać bagrownic i innych maszyn, które w miastach pracować nie mogą ze względu na wstrząśnienia, szkodliwe dla blizko stojących wysokich domów.

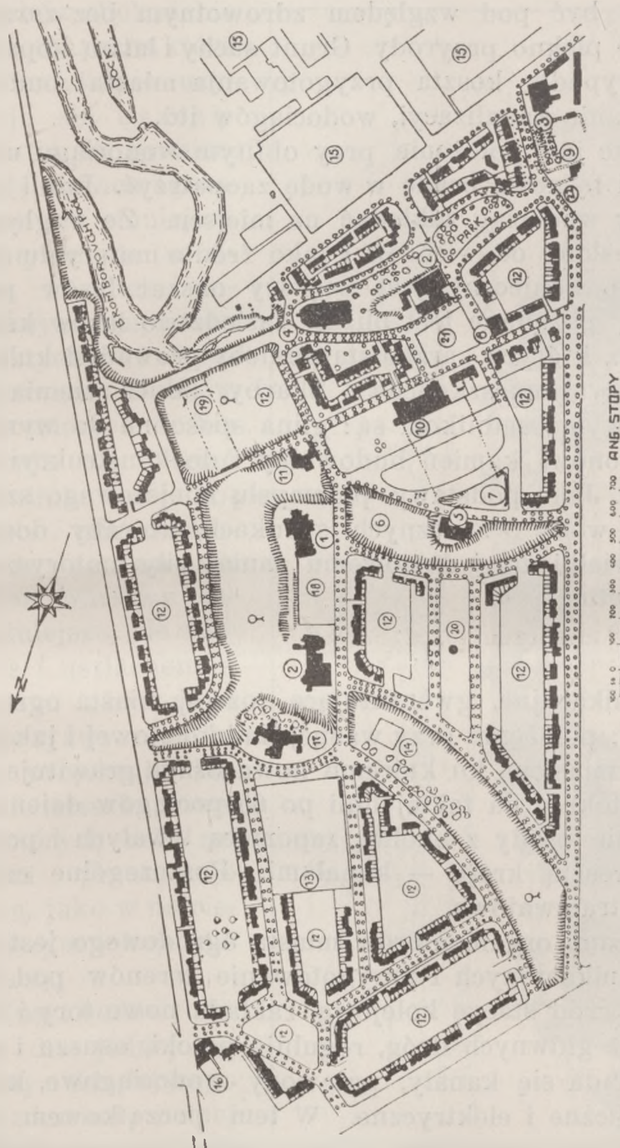
Schemat ten służy oczywiście tylko do illustracyi myśli Howarda, nigdy jako techniczny podkład wykonywania rzeczywistych osad. Te, przy zużytkowaniu nauk zdobytych w dzisiejszych miastach, rozbudowują się swoistem, charakterystycznem pięknem, przybierając coraz nowe kształty, coraz doskonalsze, chroniąc się szablonu i powtarzania szczegółów związanych z odmiennymi warunkami. Twórcy mogą oprzeć się na praktyce przebytej w miastach gęsto zamieszkanych, przy regulacyi starych dzielnic i rozbudowie nowych. Ogromny postęp w budowie nawierzchni dróg zaznaczy się tu wybitnie (bruk mały, smołowanie, betonowe podłoża itd.). To też nie spotkamy tam nudnych dla oka, długich, prostych ulic, po których wicher bez przeszkód hula, nie spostrzeżemy takiego braku zróżnicowania i podziału ulic na komunikacyjne i mieszkaniowe, dowozowe, fabryczne i spacerowe, jaki w wielu miastach po dziś dzień panuje. Te nowe miasteczka są przy całej prostocie tworami pełnymi wdzięku i wytwornej elegancyi technicznej (ryc. 2).

Miasta ogrodowe w zasadzie nie są przeznaczone dla jednej tylko klasy ludności — dla robotników. Ludzie średnio zamożni i bogatsi tęsknią też do powietrza, słońca i spokoju, do styczności z przyrodą, do posiadania własnego skrawka ziemi i własnego spokojnego dachu nad głową. Więc ta nowa organizacya społeczna powinna pociągać ludzi wszystkich warstw, dać każdemu możność indywidualnego rozwoju. Jednak zapewne utrą się w przyszłości, zwłaszcza w naszych warunkach, pewne swoiste typy kolonii. Miasteczko budowane przeważnie dla inteligencyi musi leżeć bliżej wielkiego miasta, na droższych gruntach, mieć większe parcele, szkoły wyższego typu, i społeczne instytucye dostosowane do poziomu umysłowości.

Przy rozbudowie nowych osad ogranicza się z góry ilość mieszkańców. Jako pożądaną cyfrę przyjmuje się 14—30.000.

Grunt, na którym może powstać miasto ogrodowe, musi być tani. Cena jednego morga nie powinna przenosić dla kolonii robotniczych 2000 K; w okolicach rolniczych będzie pewnie można łatwo po tej cenie jednostkowej nabyć właściwy kompleks gruntów. Sądzę jednak, że na znacznie droższym gruncie może jeszcze mieć racyonalną podstawę takie miasto ogrodowe.

Dla porównania przytaczam ceny gruntów w centrach dzisiejszych wielkich miast. Ceny za morg dochodzą normalnie do 3 i 5 milionów K. W ubiegłym jednak roku zapłacono w Berlinie za grunt przy Leipzigerstr. po 71.400 M za sążeń², co przeliczone na morgi daje cenę 11,300.000 K. O wyższej jeszcze wartości gruntów świad-



Ryc. 2. Osada robotnicza pod Liverpolem; Port Sunlight.

Objaśnienia: 1. Kościół. 2. Szkoła. 3. Gladstone Hall. 4. Auditorium. 5. Gimnazyum. 6. Plac zabawowy dla dziewcząt. 7. Kąpiel powietrzna. 8. Szkoła żeńska. 9. Klub. 10. Hulme Hall. 11. Gospoda. 12. Ogrody prywatne. 13. Plac footbalowy. 14. Plac zabawowy dla chłopców. 15. Fabryki. 16. Instytut techniczny. 17. Szpital. 18. Cmentarz. 19. Strzelnica. 20. Pawilon dla muzyki. 21. Plac tenisowy. 22. Plac do lekkiej atletyki.

czy fakt, że renta gruntowa w City Londynu wynosi 1,800.000 K rocznie od 1 *ha*.

Teren nadający się pod miasto ogrodowe, będzie to zatem kompleks gruntów znajdujących się z reguły w kulturze rolnej lub lasowej i to położonej w oddaleniu kilku lub kilkunastu kilometrów

od wielkiego miasta. Trzeba więc będzie do miasta jechać koleją 10 do 12 minut. Jednak to dotknie tylko małą część ludności nowego miasteczka, bo przeważająca część będzie pracowała w przemyśle, handlu, czy innych zawodach na miejscu, bez potrzeby codziennej jazdy do stolicy.

Teren powinien być pod względem zdrowotnym bez zarzutu i obfitować w bogate piękno przyrody. Grunt suchy i łatwo kopalny, aby jak najtaniej wypadły koszta przygotowania miasta: budowa dróg, domów, zakładanie kanalizacyi, wodociągów itd.

Bardzo korzystne jest położenie przy obfitym wodociągu miejskim, któryby mógł i tę nową osadę w wodę zaopatrzyć. Jeżeli tego niema, trzeba osobny wodociąg zakładać na miejscu. Ze względów hygienicznych, dla zasłony od wichrów i jako źródło materyału opałowego i budulcowego konieczny jest większy obszar lasów przy osadzie. Najbardziej pożądane jest blizkie sąsiedztwo lasów kameralnych lub miejskich, których zarząd starannieby prowadził kulturę lasową i nie wyzyskiwał mieszkańców. Skarby, jakich ziemia powinna dostarczyć nowym osadnikom są: glina sposobna do wyrobu cegieł, piasek do betonów, kamień budowlany i do konstrukcyi nawierzchni drogowych. Jako podstawy przemysłu miejscowego szuka się większych ilości wody o znacznych spadkach, któraby dostarczała przemysłowi wielkiemu i domowemu taniej siły motorycznej, a miastu energii świetlnej.

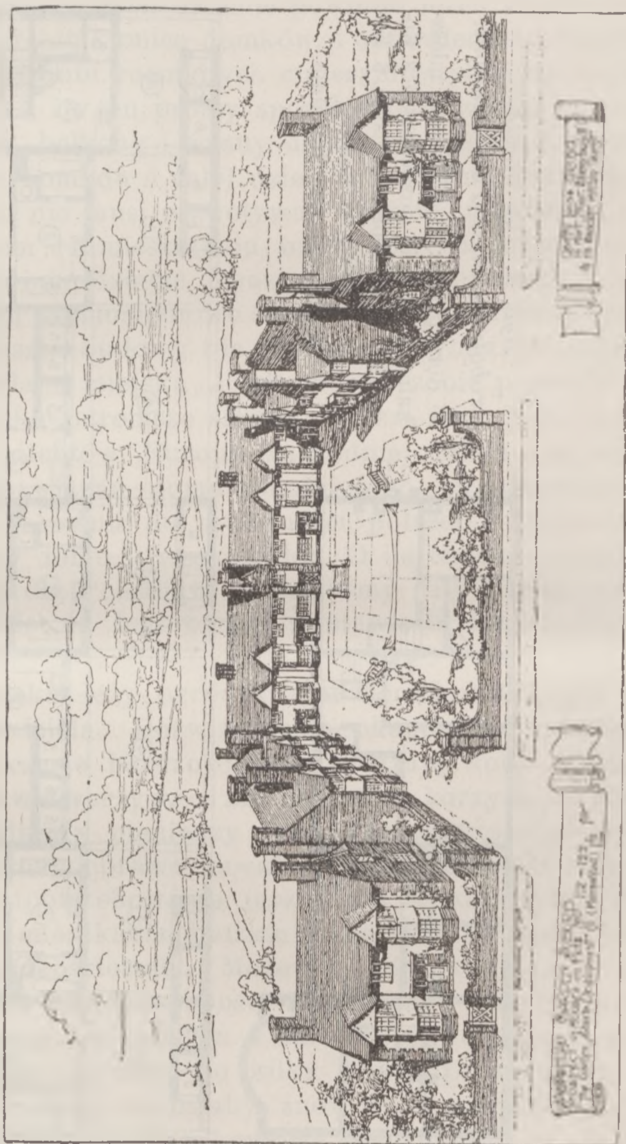
II.

Warunki komunikacyjne, gwarantujące rozwój miasta ogrodowego są następujące: położenie przy ważnej linii kolejowej i jak najczęstsze połączenie z miastem, ku któremu nowa osada grawituje (na zachodzie bywa częstokroć na takiej linii po 60 pociągów dziennie), dalej dobre związanie osady z okolicą zapomocą trwałych i porządnych dróg — a z resztą kraju — kanałami. Poszczególne części miasta połączą linie tramwajowe.

Pierwszemi pracami organizatorów miasta ogrodowego jest budowa połączeń komunikacyjnych i przygotowanie terenów pod budowę. Stawia się naprzód stacyę kolejową, zakłada nowe tory i rozjazdy, buduje się sieć głównych dróg, reguluje potoki, osusza i wyrównuje grunta, zakłada się kanały, przewody wodociągowe, kable telefoniczne, telegraficzne i elektryczne. W tem początkowem stadyum przedstawia miasto ogrodowe dziwny widok szeregu dużych pustych parcel powstałych przez poprowadzenie staranie zbudowanych dróg. W niewielu miejscach wznoszą się budynki administracyjne, dworzec i domy robotnicze.

Po zbudowaniu sieci dróg, założeniu kanałów i rozmaitych przewodów według szczegółowego planu, rozpocznie się w szybkiem

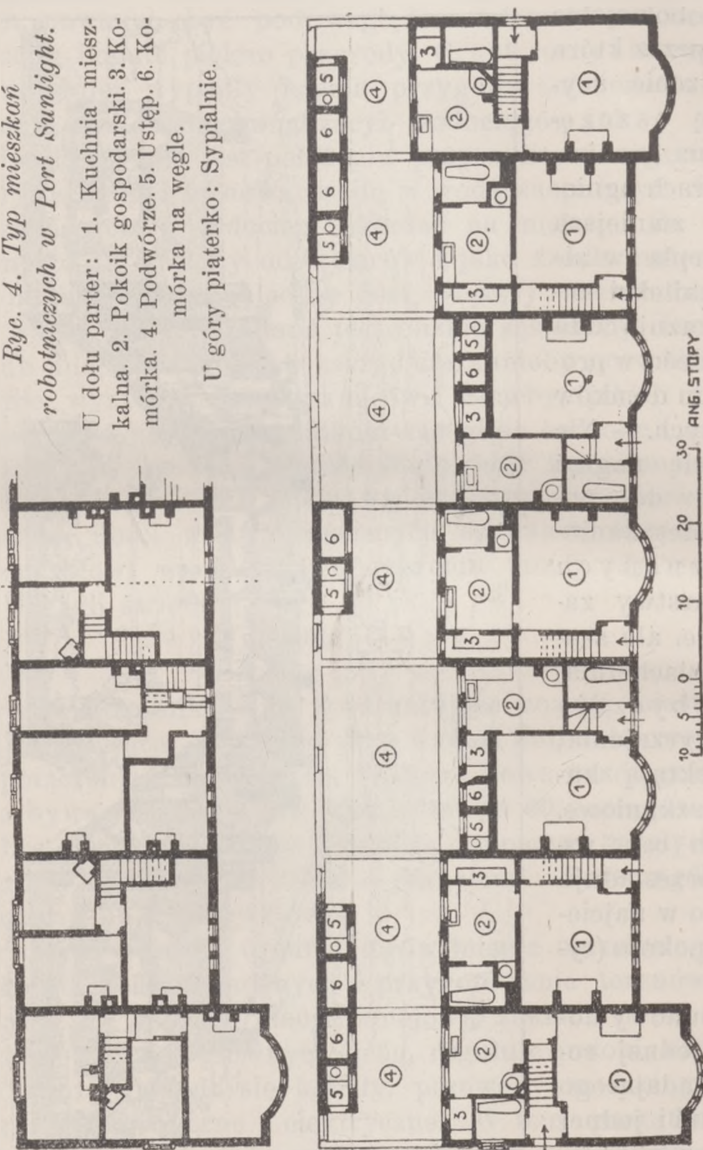
tempie budowa domków, po które dotąd wszędzie się zgłasza wiele amatorów. Z wyjątkiem kilku, lub kilkunastu publicznych budynków dwupiętrowych, wznosi się domki parterowe z zabudowanem poddaszem, lub jednopiętrowe. Są to z reguły i prawie wyłącznie domy dla jednej rodziny, ustawiane wolno, lub w grupy po 2—4—6 domków obok siebie (ryc. 3), przez które to urządzenie uzyskuje się o s z c z ę d n o ś ć na granicznych murach ogniowych i zmniejsza straty ciepła w zimie. Architekci angielscy okazują cuda praktyczności w projektowaniu domków robotniczych. — Nie starają się nagiąć robotnika do potrzeb mieszkaniowych, u z n a n y c h przez warstwy zamożniejsze, ale szanują i uszlachetniają jego o b y c z a j e i przyzwyczajenia, np. projektują kuchnie mieszkaniowe, w których cała rodzina przesiaduje zimą, jako w najcieplejszym pokoju (rycina 4).



Ryc. 3. Hamstead. Zabudowanie grupowe.

Koszt budowy domu dla jednej rodziny, składającego się z kuchni i jednej izby wraz z urządzeniami przynależnemi, jak komórki, spiżarki, piwnica itd., wyniesie około 3600 K — cena zaś domku większego, o 3 pokojach, kuchni, łazience itd., wyniesie około 8000 K; czynsz zaś dzierżawny za dom i ogród wraz z amortyzacyą i podatkami wyniesie 240—500 K, tj. połowę dzisiejszych czynszów pobieranych za mieszkanie o wiele

gorsze i oczywiście bez ogródków (akcya miast starających się zapobiedz drożyźnie mieszkań robotniczych zapomocą budowy dużych 2- i 3-piętrowych domów koszarowych, spotyka się ogólnie z opinią bardzo nieprzychylną, ze względów społecznych, hygienicznych i este-



Ryc. 4. Typ mieszkań robotniczych w Port Sunlight.

U dołu parter: 1. Kuchnia mieszkalna. 2. Pokoik gospodarski. 3. Komórka. 4. Podwórze. 5. Ustęp. 6. Komórka na węgle.

U góry piąterko: Sypialnie.

tycznych). Koszt domków, przeznaczonych dla jednej rodziny jest w Anglii jeszcze niższy, i to o wiele. Powodem jest łagodniejszy, oceaniczny klimat, pozwalający stosować mniejsze grubości murów, pojedyncze okna itd. a rury odpływowe, wodociągowe i gazowe przewody umieszczać na zewnętrznej stronie murów.

Co się tyczy architektury domków dla uboższej ludności przeznaczonych, to strzedz się należy chęci uczynienia tej części osady piękną zapomocą traktowania budowli w sposób willowy. Przy domach tego rodzaju najważniejszą jest rzeczą solidność i nizki koszt budowy. Wszelka więc ozdobność podnosząca koszta powinna być z góry wykluczona. Piękno tych dzielnic powinno leżeć w prostocie i charakterystycznej architektonice domków, i odpowiedniem ich rozłożeniu; przy wprowadzeniu rozmaitych materyałów powinno się ich cechy swoiste szanować, i w ten prosty sposób na tle zieleni i z wciągnięciem jej na bramy, balkony i ściany domostw, zyskiwać piękny widok poszczególnych domków i całej dzielnicy. Pewna jednolitość konstrukcyi i podziału nie musi wywoływać wrażenia monotonii, ale może przy pomysłowem rozmieszczeniu budynków i kombinowaniu niewielu typów spokojnie działać, i pozwolić odczuć mieszkańcom i przyjezdnym głęboką harmonię nowo stworzonych warunków życia.

Dla obniżenia kosztu budowy nie stosuje się wymiarów przepisanych ustawą budowlaną miejską; i tak można sobie pozwolić na mniejszą wysokość pokoi, stromsze schody, węższą sień. Kilkunastoletnim wysiłkom architektów Europy zachodniej udało się podać szereg doskonałych rozwiązań domu robotniczego, przeznaczonego dla jednej rodziny. Stosownie do zamożności, potrzeb i zwyczajów, zmieniają się rozmiary domu i jego rozkład. O ile chodzi o typy takich domków dla nas, dla Polski, to widzieliśmy cały szereg wytycznych w tej dziedzinie na tegorocznej wystawie architektonicznej w Krakowie.

Przy każdym domku leży ogródek o powierzchni 300—600 m^2, uprawiany przez właściciela. Doświadczenie okazuje, że robotnicy fabryczni po jakimś czasie bardzo chętnie spędzają wolne godziny w ogrodzie, przy uprawie warzyw, co ma podwójną korzyść, bo przyczynia się do oszczędzenia pieniędzy trwonionych często po szynkach — a z drugiej strony uprawa kawałka ogrodu pozwala wyprodukować całoroczne zapotrzebowanie jarzyn dla rodziny robotnika.

Tak zbudowane mieszkania ludzkie są w krótkim czasie znacznie więcej warte, niż kosztowały. Może się więc zdarzyć, że nabywcy domków zechcą ze sposobności skorzystać i odsprzedawać swe posiadłości ze znacznym zyskiem. I zarazby się rozpoczęła spekulacya terenami i domami, ceny po kilku latach podniosłyby się znacznie — renta gruntowa wzrosłaby znów do wysokości dzisiejszych miejskich rent, i lichwa mieszkaniowa rozpanoszyłaby się jak rak w nowym organizmie, którego twórcom zupełnie inne, idealne cele stały przed oczyma.

Tej pladze zapobiedz, i cały przyrost wartości gruntów zapewnić ogółowi mieszkańców ogrodowego miasta a nie jednostkom, może tylko bardzo staranna i przewidująca polityka finansowa.

Przed założeniem miasta musi powstać organizacya, której zadaniem jest sfinansowanie całego przedsięwzięcia. Probierzem, że towarzystwom takim przyświecają idealne cele, jest unormowanie maximum dochodu od włożonego kapitału na 4 do 5%; cała zaś nadwyżka musi być zużyta na cele publiczne. Nie wszystkie jednak organizacye finansowe idą tym torem, i często pod nazwą miasta ogrodowego grasują spekulanci najgorszego gatunku, którzy potrafili szczytną myśl wypaczyć, a w dziełach swoich niewiele się różnią od swych braci spekulujących w centrach wielkich miast.

Przez zastrzeżenie maxymalnego dochodu od akcyi stawia Towarzystwo tamy rozwinięciu się spekulacyi terenami pod egidą rady nadzorczej towarzystwa. Pamiętać jednak potrzeba o konieczności takiego uregulowania stosunków własności wśród mieszkańców nowej osady, by i z tej strony nie zagrażało niebezpieczeństwo spekulacyi.

Kilka jest sposobów zapobiegających w zupełności spekulacyi gruntowej, niesprawiedliwemu podwyższaniu czynszów i podobnym nadużyciom wypaczającym ideę podstawową kolonii: Wobec fabrykantów i wielkich przemysłowców wystarcza zastrzeżenie, że grunta im sprzedane będą wyłącznie służyły do czynności przemysłowych. Użycie ich do celów mieszkaniowych, lub parcelowanie gruntów i rozprzedaż ich częściowa daje Towarzystwu prawo odkupna tych gruntów po pierwotnej cenie sprzedażnej. Prawo to musi być wyraźnie w księgach hipotecznych uwidocznione.

Z ludźmi pragnącymi posiadać grunta budowlane i domy mieszkalne zawiera Towarzystwo kontrakt dziedzicznej dzierżawy gruntu opiewający na 50—80 lat. Chcący posiąść takie prawo pożycza Towarzystwu kwotę odpowiadającą wartości parceli, a zahipotekowaną na niej na rzecz płacącego—Towarzystwo zaś przyznaje jemu i dziedzicom na wspomniany przeciąg lat prawo stawiania budynków, a sobie zastrzega prawo wypowiedzenia dzierżawy gruntu i odkupienia domu po cenie szacunkowej, przy każdorazowej zmianie właściciela, lub jeżeli właściciel domu sam w nim przez szereg lat nie mieszka, jeżeli umierając nie zostawi dzieci, któreby znów ten dom zamieszkiwały, dalej jeżeli tam założy sklep bez pozwolenia gminy lub odnajmuje pokoje po wyższych cenach, niż przez Komisyę szacunkową wyznaczone, a upomnienie i wysoka kara pieniężna nie odniosą skutku.

Inną formą dzierżawy jest oddanie gruntu i domu zbudowanego przez gminę według życzeń i wskazówek interesenta w długoletnią dzierżawę, za czynszem, którego wysokość co kilka lat wyznacza Komisya szacunkowa, wybrana z łona mieszkańców osady. Dzierżawca może łatwo rozwiązać kontrakt, Towarzystwu przysługuje to prawo w wyjątkowych razach. Układ taki jest bardzo korzystny dla robotników narażonych na konieczność zmiany miejsca pobytu.

Używaną też formą nabycia domku z ogródkiem na własność jest taki układ, że oprócz czynszu dzierżawnego, opłaca prawonabywca pewną kwotę na amortyzacyę budynku i pokrycie kosztu budowy. Po upływie jakich 30—50 lat staje się on właścicielem gruntu i budynku, Towarzystwu jednak przysługują wyżej przytoczone ostre prawa odkupu.

Te formy dzierżawy i dziedzicznego prawa budowy są od wieków znane w Anglii. Tam jednak budynki po upływie okresu dzierżawnego przechodzą bez żadnej zapłaty na rzecz właścicieli gruntów — wskutek czego dzierżawca w ostatnich latach nie troszczy się wcale o budynki i dostają się one do rąk nowych właścicieli w bardzo opłakanym stanie.

W miastach ogrodowych spotykamy tę pożądaną nowość, o której już wspomniałem, zachęcającą dzierżawcę do starannego utrzymywania domu i do ulepszenia jego stanu. Mianowicie Towarzystwo chcąc wejść w posiadanie gruntu i domów, musi według orzeczenia Komisyi złożonej z zastępców obu stron, zwrócić dzierżawcy całą wartość domu i zapłacić odpowiednią kwotę za ulepszenie gruntu, dosadzone drzewa, kwiaty itd. W ten sposób właściwie dzierżawca może się czuć zawsze panem na swem podwórku, i wie, że żaden wkład i praca nie będą dla niego i jego dzieci stracone.

Nietylko o wygodzie i dobrych warunkach rozwoju jednostki, czy poszczególnych rodzin, musi pamiętać twórca miasta ogrodowego. On wiąże ludność, która napłynęła do nowej osady, w jedną organiczną całość zapomocą szeregu urządzeń społecznych, tworzących dostatnie podłoże do zaspokajania potrzeb duchowych i fizycznych. Powstaną więc jak wspomniałem przedewszystkiem szkoły ludowe, potem średnie. Założone bardzo hygienicznie, zdala od pyłu i hałasu ulicy, wśród pięknych, dużych ogrodów i boisk, kosztować będą nową gminę zaledwie $^1/_{30}$ część tego, ile musi zapłacić wielkie miasto za podobne szkoły, na swojem terytoryum, zważywszy, że grunt budowlany jest tu przynajmniej 200—300 razy tańszy!

Dalej wzniosą się tu wśród zieleni spokojne biblioteki, czytelnie, dające możność pracy wśród najlepszych warunków, sale odczytowe, koncertowe; stanie tam teatr. Budowniczy wyszuka malownicze miejsce, na którem wzniesie się kościół, obok niego ochroka. Zamożniejsza ludność będzie miała w swoich domach łazienki — dla uboższych zbuduje gmina wzorowo urządzony zakład kąpielowy, dostępny dla wszystkich z powodu cen bardzo nizkich. Integralną częścią miasta ogrodowego są parki, place sportowe i boiska, kąpiele słoneczne i powietrzne.

Organizatorzy miasta starają się zachęcić do osiedlenia się w nowej osadzie jednostki mające wielką wartość społeczną i wpływ dodatni na rozwój tego nowego organizmu. Np. Hellerau pod Droznem

urządziło i oddało do użytku Jacque Dalcroze'owi zakład gimnastyki rytmicznej, który dziś ściąga na to miasto uwagę muzyków i hygienistów całej Europy.

W takim mniej więcej kształcie skrystalizowała się myśl miasta ogrodowego. Dzisiejszy symbol wielkiego miasta, karykaturalna forma drapacza chmur złożonych z ołowianych oparów nadmiejskich, ustępuje miejsca pomysłowi malowniczych, spokojnych cichych domków wśród zieleni. Korzyści i przymioty takiej osady są uderzające, a szczegóły niektóre wydają się pomysłami z bajki. A zważyć trzeba, że są to pierwsze kroki tej idei, i że przyszłość chowa dla nas jeszcze liczne uzupełnienia i udoskonalenia tych szerokich pomysłów, i że nie możemy dziś jeszcze odczuć, jak dalece może uledz przesunięciu linia rozwoju wielkich miast, i jak bardzo może się zmienić rozmieszczenie ludności. Wszak mogą kolosy miastowe tracić całe dzielnice niezdrowe, a decentralizacya nagromadzonej po miastach ludności, usunie w części przyczyny zła dziesiątkującego dziś mieszczan moralnie i fizycznie. Wzniesienie pierwszych pięknych i zdrowych miast ogrodowych, zapowiada jakoby nową zmianę w strukturze społeczeństwa, zwiastującą prawdziwie lepszą przyszłość. Oprócz znacznej poprawy hygienicznych, etycznych i estetycznych warunków bytu, spodziewać się można złagodzenia walk socyalnych, gdy szerokim warstwom społeczeństwa stworzy się możność posiadania własnego solidnego domu.

Oczywiście, osadzenie 30.000 mieszkańców w tych idealnych warunkach życia i rozwoju jest tylko szczegółem, sam dla siebie nie odgrywającym w życiu społecznem wielkiej roli. Miliony robotników pozostają nadal w stosunkach opłakanych. Dopiero gdy się ugruntuje w społeczeństwie odczuwanie potrzeby i zrozumienie możliwości tych nowych form życia, pokryje się kraj cały kwitnącemi koloniami i rozpocznie się przebudowa organizmu społecznego dla piękniejszej przyszłości.

Nie wszędzie da się zbudować taki idealny twór, jednak widać niejednokrotnie starania zrealizowania choć części programu tu nakreślonego zapomocą koncepcyi analogicznych, a wtedy powstaje dzielnica ogrodowa, przedmieście ogrodowe, kolonia ogrodowa. Ten zdrowy ruch społeczny rozprzestrzenił się w Anglii, Francyi, Niemczech i Włoszech w ostatnich latach w sposób tak wybitny, że prawie niema większego miasta, przy któremby czy to gmina sama, czy to Towarzystwo akcyjne podobnego tworu nie wprowadziło w życie. Czasby był i u nas — i potrzeba wielka — pomyśleć o stworzeniu miast ogrodowych w najbliższem sąsiedztwie naszych stolic uciemiężonych drożyzną i marnymi warunkami hygieny. A okolice szczególniej Lwowa i Krakowa bardzo wdzięczne po temu przedstawiają warunki. Największa jeno trudność to, czy znajdą się ludzie energi-

czni i dzielni, którzyby umieli — i zechcieli siły i pracę ciężką poświęcić tak pięknemu celowi.

*

Miejmy nadzieję, że Rady miejskie naszych stolic, liczne towarzystwa budowy tanich domów urzędniczych i robotniczych, znajdą pełne zrozumienie dla tej wielkiej nowej idei i że najbliższe już lata będą patrzyły na organizacyę i wcielenie polskich miast ogrodowych. Słyszałem już o próbie założenia ogrodowych kolonii tam, gdzie warunki rozwoju wszelkiej pięknej myśli społecznej napotykają na największe trudności — w Królestwie Polskiem. Projektuje się ogrodowe osady w okolicy Warszawy i Łodzi — oby z najlepszem powodzeniem.

Sprawy Towarzystwa hygienicznego.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komitetu obszerniejszego I. Zjazdu hygienistów polskich, odbytego dnia 11. listopada 1912 roku.

Obecni pp.: Dr. Bandrowski, Prof. Dr. Bądzyński, Dr. Bernadzikowski, Dr. Biegeleisen, Dr. Dalkiewicz, Dr. Fels, Prof. Dr. Grabowski, Dr. Kaczorowski, naucz. Kapałka, Dr. Krzyżanowski, Prof. Dr. Kucera, Dr. Kuhn, Protomedyk Dr. Lachowicz, Dr. Lipski, Dr. Mikołajski, Dr. Müller, Dr. Opieński, insp. Paczosa, Prof. Dr. Panek, Dr. Selzer, apt. K. Sklepiński, Włodzimirski, Dr. Ziembicki.

Przewodniczący: Prof. Dr. Panek. Sekretarz: Dr. Kaczorowski.

Przewodniczący zdaje sprawozdanie z wyjazdu do Warszawy. W Warszawie proszono, aby termin zjazdu przełożyć na lipiec. Podział na sekcye odpowiada kolegom z Królestwa, są jednak zdania, aby pokrewne sekcye w razie niewielkiej ilości referatów łączyć razem. W Warszawie podnoszono, aby streszczenia referatów, które mają być na Zjazd w osobnej książce publikowane, były drukowane w dwóch językach. Podnoszono również sprawę protektoratu kongresu, który w ten sposób zainteresuje więcej społeczeństwo. Wystawę radzono urządzić niewielką lecz pouczającą, więc dydaktyczno-poglądową. W końcu przewodniczący odczytuje tematy podane przez kolegów warszawskich.

Następnie przewodniczący zdaje sprawę z organizacyi sekcyi, podnosi potrzebę posiedzeń plenarnych i proponuje posiedzenia ranne poświęcić tematom ogólnym. Pomieszczenie zjazdu na politechnice można mieć dopiero po 20 lipca, do tego bowiem dnia trwają zwykle wykłady i egzaminy. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa terminu zjazdu i sprawa posiedzeń plenarnych i sekcyjnych. Zabierali głos pp. Krzyżanowski, Kucera, Kuhn, Grabowski, Lachowicz. Uchwalono wniosek Dra Bernadzikowskiego, aby sprawę posiedzeń oddać prezydyum do rozpatrzenia i sformułowania wniosków na najbliższe posiedzenie. Termin zjazdu uchwalono na lipiec, ustalenie zaś bliższych dat pozostawiono prezydyum do roztrzygnięcia.

Również, na wniosek Dra Mikołajskiego, oddano Komitetowi gospodarczemu do rozpatrzenia sprawę protektoratu.

Następnie z porządku dziennego poddał przewodniczący dyskusyi sprawę wystawy. Uchwalono wniosek Dra Krzyżanowskiego, aby urządzenie wystawy

powierzyć osobnemu komitetowi, którego ustaleniem ma się zająć Komitet gospodarczy.

W końcu uchwalono wniosek Dra Mikołajskiego, aby najbliższe posiedzenie Komitetu obszerniejszego zwołano z końcem listopada. Gdyby zaś przypadkiem zarządzono mobilizacyę i kongres uległ zakwestyonowaniu, aby Komitet obszerniejszy zwołać natychmiast.

Dr. Bronisław Kaczorowski, sekretarz. *Prof. Dr. Kazimierz Panek*, przewodniczący.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komitetu gospodarczego I. Zjazdu hygienistów polskich, odbytego dnia 23 listopada 1912.

Obecni: Dr. Beth, Dr. Biegeleisen, Prof. Dr. Grabowski, Dr. Kaczorowski, Dr. Kasparek, Prof. Dr. Kucera, Dr. Kuhn, protomedyk Dr. Lachowicz, Prof. Łukasiewicz, Dr. Mikołajski, Dr. Müller, Dr. Mostowski, Prof. Dr. Panek, radca Włodzimirski.

Przewodniczący Dr. Panek oznajmia, że prawie wszystkie sekcye już się zorganizowały i podały tematy, zorganizowanie pozostałych nastąpi w najbliższych dniach.

Wniesiono podanie do gremium profesorów, aby na czas zjazdu użyczono gmachu Politechniki. Mamy nadzieję, sądząc z życzliwości rektora Prof. Hauswalda, że gmach Politechniki na posiedzenia i wystawę zjazdu dostaniemy. Z subwencyi, oprócz gminy miasta Lwowa, otrzymaliśmy z ministeryum spraw wewnętrznych w sumie 2000 K.

Następnie Dr. Kaczorowski odczytuje projekt organizacyi samego Zjazdu. Zjazd odbędzie się od 20—24 lipca 1913. W niedzielę dnia 20 lipca przedpołudniem odbędzie się uroczyste posiedzenie Zjazdu. Podczas posiedzenia nastąpi przemówienie prezesa Komitetu gospodarczego i otwarcie Zjazdu. Nastąpią przemówienia przedstawicieli władz i delegatów Towarzystw. Wybór prezesa zjazdu, prezesów honorowych i sekretarzy. W końcu odczyt inauguracyjny i fachowy. Popołudniu wycieczka do Hołoska. Poniedziałek, wtorek i środa rano poświęcone będą posiedzeniom plenarnem, popołudnia zaś i czwartek rano — posiedzeniom sekcyjnym. We czwartek popołudniu nastąpi uroczyste zamknięcie Zjazdu. W czasie tego posiedzenia odbędzie się odczyt fachowy, uchwalenie rezolucyi sekcyi, uchwalenie ustawy zjazdów, wybór stałej delegacyi zjazdu, wybór Komisyi szkontrującej i wnioski co do miejsca i terminu przyszłego zjazdu oraz co do funduszu rezerwowego, przemówienie prezesa Zjazdu, przemówienie prezesa Komitetu gospodarczego i zamknięcie Zjazdu. Po zjeździe mają się odbyć staraniem sekcyi turystycznej Związku zdrojowisk wycieczki do Truskawca i Borysławia, wzdłuż doliny Prutu i do Oleska.

Nad odczytanym projektem wywiązała się szeroka dyskusya. Podnoszono, aby z wycieczką do Hołoska połączyć wycieczkę do letniska dla dzieci w Brzuchowicach (Prof. Kucera), aby zwiedzanie urządzeń sanitarnych miejskich odbywało się w godzinach rannych przed posiedzeniami plenarnemi, aby niepomijać źródeł dobrostańskich (Włodzimirski). Zresztą cały projekt przebiegu zjazdu przyjęto. Ponieważ Komitet gospodarczy okazał się nieprzychylnym dla projektu protektoratu, uchwalono na razie sprawę odroczyć do czasu porozumienia się w tej sprawie z Warszawą.

W sprawie wystawy zabierali głos pp. Lachowicz, Kucera, Panek, Włodzimirski, Kaczorowski. Zaznaczano, aby wystawę urządzić niewielką, poglądową, z którejby i publiczność korzystać mogła. W końcu na wniosek Dra

Mikołajskiego uchwalono, aby sprawę zorganizowania komitetu oddać prezesowi i sekretarzowi Zjazdu. Oni mają odnieść się do wszystkich gospodarzy sekcyi, którzy ze swoich sekcyi wyślą delegatów do Komitetu wystawy.

Dr. Bronisław Kaczorowski, sekretarz. *Prof. Dr. Kazimierz Panek*, prezes.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Choroby zakaźne, mikrobiologia.

Seiffert. **Odchylenie komplementu jako sposób wykazania mięsa końskiego w kiełbasach.** *(Ztsft. f. Hyg. T. 71. Z. 3. R. 1912).*

Zużytkowana po raz pierwszy do wykazania pochodzenia białek przez Neissera i Sachsa metoda odchylenia komplementu znalazła również zastosowanie w celu wykazania zafałszowań kiełbas mięsem końskiem. Uhlenhuth i Weidanz jednak przeczą jakoby reakcya ta mogła w tym względzie zastąpić metodę precypitynową. Seiffert wypowiada po uskutecznieniu szeregu doświadczeń zwłaszcza z kiełbasami wędzonemi i gotowanemi twierdzenie, że reakcya odchylenia komplementu jest czulsza niż precypitynowa. Przy zachowaniu wszelkich ostrożności i sporządzeniu odpowiednich prób kontrolnych otrzymuje się ścisłe wyniki jużto w tych wypadkach, gdzie materyału do badania jest bardzo mało, jużteż w tych razach, gdzie kiełbasy są gotowane, a więc w wypadkach gdzie metoda precypitynowa zawodzi. Liczyć się więc z tem należy, że masarze wiedząc o tem, będą kiełbasy nietylko długo gotować, ale nawet do kiełbas wprost gotowane mięso końskie dodawać. Samozwrotność wyciągu kiełbasianego, zwłaszcza z powodu korzennych przypraw da się usunąć przez silne rozcieńczenie. Dalszą zaletą tej metody jest okoliczność, że nie potrzeba tu tak przeźroczystych rozczynów, a więc odpada potrzeba sączenia itd. Słabą stroną metody w porównaniu z metodą precypitynową jest jej zawiłość i kosztowność. Nie zastąpi więc ona mimo swych zalet metody precypitynowej, w wypadkach jednak wątpliwych powinna być zastosowana jako uzupełnienie precypitacyi; przy niezbyt stanowczo dodatnim wyniku metody precypitynowej a ściśle dodatnim odchyleniu komplementu należy wynik tej ostatniej próby uważać za rozstrzygający. *J. O.*

Oetinger. **Kontrola bakteryologiczna filtrów piaskowych.** *(Ztft. f. Hygiene T. 71. Z. 1).*

Poglądy Fränkla i Piefkego na istotę i sprawność filtrów piaskowych znalazły potwierdzenie w doświadczeniach Kubhrela, Kruzego i Götzego. Ten ostatni autor wyraża przypuszczenie, któremu jednak brak uzasadnienia doświadczalnego, że wodę o kilku tysiącach drobnoustrojów w 1 *cm*^{3} filtruje piasek jak najdokładniej, natomiast wodę o większej zawartości drobnoustrojów tylko w pewnym odsetku. Götze wypowiada również pogląd, że filtrowanie wogóle nie jest procesem mechanicznym lecz biologicznym. Oettinger stwierdza, że nawet przy nienagannych urządzeniach i ostrożnem kierowaniu akcyą filtracyjną jest niekiedy wynik niezupełnie zadowalający. W wrocławskich urządzeniach filtracyjnych polega wadliwość na tem, że brak jest wodzie filtrowanej ciał, które tworzą skuteczną powłokę na filtrze, co zwłaszcza daje się w zimnej porze roku odczuwać. Przy tego rodzaju urządzeniach jest kontrola, po-

legająca na liczeniu kolonij nie wystarczająca; tu należałoby użyć sposobu któryby wykazywał, czy drobnoustroje przechodzą przez filter z wody, czy też wypłukiwane są z samych filtrów. Oettinger zaleca metodę Marmanna połączoną z tz. wyparowywaniem, polegającą na liczeniu ilości prątka okrężnicy na płytkach agaru endo po wyparowaniu pewnej większej ilości wody badanej (np. 5 *cm*^{3} wyparowuje w odpowiednio urządzonych komorach w przeciągu 30 do 50 minut). W końcu wyraża Oettinger życzenie, aby bakteryologiczną kontrolę filtrów podnieść do znaczenia kontroli hygienicznej wszystkiego tego, co może wpływać na infekcyę wody filtrować się mającej i siłę odczyszczającą samych filtrów. *J. O.*

Seiffert. **Uodpornianie czynne a faza negatywna.** *(Ztschft. f. Hygiene. T. 71. Z. 3 1912).*

Autor zajmuje się zbadaniem, w jakiej mierze ta faza negatywna istnieje, tj. o ile nadwrażliwość ustroju po czynnem uodpornieniu zapomocą bakteryi występuje i jakie ona ma praktyczne znaczenie w wypadkach, gdy ustrój świeżo uodporniony czynnie narażony jest na zakażenie odnośnym zarazkiem. Na podstawie odpowiednich doświadczeń stwierdza Seiffert, że taka faza istnieje przy uodpornianiu myszy prątkiem tyfusu mysiego, że można więc występowanie jej przyjąć i w innych zakażeniach. O ile może to mieć znaczenie przy zakażeniach u ludzi nie da się dziś określić wobec małej statystyki, która w każdym razie wskazuje, że śmiertelność u świeżo uodpornionych jest większa niż u nieszczepionych danym zarazkiem. Autor nie radzi czynnie uodparniać ludzi narażonych zaraz potem na zakażenie a natomiast używać w tych razach bakteryj traktowanych specyficzną surowicą. *J. O.*

Lauberheimer. **Odkażanie włosów zwierzęcych dla ochrony przed wąglikiem.** *(Ztschft. f. Hyg. u. Inf. 1912 T. 70).*

Niemieckie fabryki i zakłady trudniące się przeróbką włosów zwierzęcych są obowiązane według ustawy poddawać odkażeniu materyał pochodzący z zagranicy. Odkażanie to odbywa się w trojaki sposób: 1. włosy zwierzęce poddaje się półgodzinnemu działaniu pary wodnej pod ciśnieniem 0·15 atmosfery albo 2. gotuje się je 15 minut w 2% rozczynie nadmanganianu potasu, lub 3. gotuje się je 2 godziny w wodzie. Chociaż doświadczenia laboratoryjne wykazały, że każdy z tych trzech sposobów wystarcza do zabicia zarodników wąglika, to mimo ich stosowania nie zmniejszyła się ilość schorzeń wąglikowych. Autor zajął się zbadaniem tej sprawy i doszedł do przekonania, że tu i ówdzie aparaty desinfekcyjne nie funkcyonowały należycie, główna jednak przyczyna złego tkwi w czem innem. Włosy mianowicie zwierzęce, w szczególności zaś sierść kóz z Azyi, transportuje się do fabryk w olbrzymich pakietach tak stłoczoną, że tylko za pomocą dłuta i młotka udaje się pojedyncze kępki sierści od siebie oddzielić. Para aparatów desinfekcyjnych działa zaledwie na kilka centymetrów wgłąb, a szersze warstwy nieodkażone dostają się do przeróbki. Wobec tego celem należytego odkażenia takiej sierści radzi autor wkładać ją do aparatów nie w pakietach, ale rozdrobioną na małe wiązki. Robotnicy zajęci rozdrabianiem sierści powinni ubierać strój desinfektorów i maski na twarz, a przestrzeń, w której się to rozdrabianie odbywa winna posiadać ściany i podłogę szczelne, dające się łatwo odkazić.

J. Bańkowski i Z. Szymanowski. **Studya z dziedziny anafilaksyi. Część IV. Toksyczne własności surowicy krwi ludzkiej.**

Surowica krwi ludzkiej, wstrzyknięta do żyły morskiej śwince, zabija ją przy ostrych objawach wstrząsu anafilaktycznego, w dawce, wynoszącej około

0·5% wagi świnki. W przebiego duru brzusznego dawka ta spaść może do 0·25%, w przebiegu płonicy (względnie odry) do 0·13%. Surowica płodu ludzkiego jest prawie atoksyczna dla morskiej świnki. Dawki, wynoszące do 2·5% wagi świnki zabijają dopiero po upływie dłuższego czasu przy objawach przewlekłego zatrucia anafilaktycznego. Doświadczenie anafilaktyczne (uczulenie surowicą matki względnie płodu, reinjekcya surowicą jedną albo drugą) wykazało, że własności antygenowe obu surowic, jak również przeciwciała, powstające pod ich wpływem w ustroju morskiej świnki, bardzo mało różnią się pomiędzy sobą. Atoksyczność surowicy płodowej zależy od braku przeciwciał normalnych, zjawiających się we krwi dopiero później. Toksyczne działanie surowicy obcej polega na działaniu zawartych w niej przeciwciał na surowicę zwierzęcia injekowanego, która pełni w tym przypadku funkcyę antygenu. *(Przegląd lekarski).*

L. Popielski. **Niekrzepliwość krwi i wazodylatyna (Pepton Witte).**

Wazodylatyna, wprowadzona do krwi, wywołuje dwa ważne zjawiska: obniżenie ciśnienia i niekrzepliwość krwi. Gdy podwiążemy tt. krezkowe, wówczas po wprowadzeniu wazodylatyny krew krzepnie prędzej, jakkolwiek ciśnienie krwi obniża się wyraźnie. Po założeniu przetoki Eckego zapomocą sposobu Queirolo i po podwiązaniu t. wątrobnej wprowadzenie wazodylatyny wywołuje niekrzepliwość i obniżenie ciśnienia krwi. Po połączeniu aorty brzusznej z żyłą wrotną i po podwiązaniu tt. krezkowych wazodylatyna obniża ciśnienie, a krzepliwość krwi przyspiesza. Stąd wynika, że krew nie krzepnie pod wpływem wazodylatyny z powodu wytwarzania specyalnego ciała, antytrombiny, wytwarzanego w naczyniach krwionośnych przewodu pokarmowego. Ciało to rzeczywiście istnieje, gdyż, dodane do krwi normalnej, krzepliwość jej zmniejsza. Ciało to powstaje w śródbłonku naczyń krwionośnych przewodu pokarmowego. Zjawisko obniżenia ciśnienia krwi można zatem oddzielić od zjawiska niekrzepliwości krwi na drodze fizyologicznej. *(Przegląd lekarski).*

Hygiena szkolna i społeczna.

R. Boltz. **Gimnastyka u dziewcząt w okresie rozwoju fizycznego.** (Według odczytu wygłoszonego w stowarzyszeniu nauczycieli gimnastyki w Hamburgu). *(Ztchft. f. Schulgespfl. Z. 1 1909).*

Autor określa przedewszystkiem czas najwyższego rozwoju fizycznego u człowieka. Opierając się na badaniach przyrostu na wadze i na wzroście, można uznać wiek 10—14 lat za okres najintensywniejszego rozwoju fizycznego. W tym samym czasie następuje zwykle i rozwój osobnika pod względem płciowym.

Krew dostarcza organizmowi ludzkiemu materyału odżywczego, zarówno dla odrostu zużytych tkanek, jako i dla ciągłego ich rozwoju. Prawidłowość w obiegu krwi zależną jest od czynności serca, dodatni skład krwi warunkuje oddychanie i trawienie. Odpowiednia czynność mięśniowa wpływa b. dodatnio bądź pośrednio, bądź bezpośrednio — na te trzy najważniejsze fizyologiczne sprawy życiowe — t. j. na krążenie krwi, oddychanie i trawienie. Pożądanem byłoby, ażeby ćwiczenia gimnastyczne uczniów i uczenic sprzyjały ich rozwojowi fizycznemu. Wszelkie ćwiczenia, podnoszące ciśnienie krwi i czynność serca, jak pływanie i gry gimnastyczne z przyrządami lub bez — są tu wskazane. Gimnastykowanie się, warunkujące rozrost klatki piersiowej, jako to — ćwiczenia na trapezie, na baryerkach — również pływanie — działają bardzo dodatnio na rozwój dróg oddechowych.

Wreszcie bieganie, skakanie, zginanie kolan, zginania tułowia wpływają dodatnio na trawienie. Należyty dopływ krwi do narządów jamy brzusznej —

wzmacnia je i umożliwia prawidłową czynność. Dobroczynny wpływ gimnastyki rozciąga się i na rozwijające się narządy płciowe dziewcząt w wieku szkolnym. Dzięki grom i ćwiczeniom gimnastycznym narządy te rozwijają się pomyślniej, znika małokrwistość, bóle i zawroty głowy, osłabienie i brak apetytu. Mięśnie pleców i mięśnie brzucha, odgrywające ważną rolę w życiu kobiety, są zwykle mało rozwinięte u dziewcząt, na skutek siedzącego trybu życia. Pływanie i gimnastyka wzmacnia je, przygotowując kobietę do przyszłego macierzystwa. Nadmienić tu jeszcze należy, że rozwój i wzmocnienie organów płciowych zapobiega dolegliwościom, pojawiającym się u dziewcząt przy miesiączkowaniu.

Po nastąpieniu dojrzałości płciowej u dziewcząt należy baczną uwagę zwrócić na okres miesiączkowania. Nie tylko gry i ćwiczenia fizyczne winny być zaniechane w tym czasie — nieraz pożądany jest absolutny spokój i uwolnienie od zajęć szkolnych.

Zwalczanie kurzu. (Broszura wydana przez niemieckie towarzystwo zwalczania kurzu na ulicach).

Layritz, sekretarz towarzystwa, zaznacza w przedmowie, że zadaniem towarzystwa zwalczania kurzu było zebranie odpowiedniego materyału i podanie go do ogólnej wiadomości. W tym celu autor zebrał wiadomości, porozrzucane po technicznych czasopismach, żeby pokazać, że istnieją środki, pozwalające ograniczyć formowanie się kurzu do minimum i że środki te są stosunkowo nie drogie tak, że od jednego razu ulice najbardziej ruchliwe można uwolnić od kurzu.

Autor twierdzi, że jest to wprost zadaniem kultury, aby taki środek wymyślić, ażeby ulice uwolnić od kurzu.

Pettenkofer pierwszy wystąpił ze swoim środkiem — polewania ulic olejem.

Polewanie ulic wodą, jako środek przeciwko kurzowi, jest bardzo wątpliwej wartości. Daleko lepszem jest polewanie naftą, westremit (Kohpetroyum z mydłem potasowem i amoniakiem), albo też wodny rozczyn soli, jak np. chlorek wapnia, chlorek manganu. To jest pewnem, że wszystkie środki możliwie głęboko przenikają grunt i zapobiegają tworzeniu się kurzu w ten sposób, że warstwa powierzchowna ziemi, dzięki tym środkom, przesiąka wilgocią.

Francya i Anglia gorliwie się tą kwestyą zajmują, czego dowodem cały szereg badań, przeprowadzonych w tych krajach.

Zwalczanie kurzu w Niemczech jest bardzo upośledzonem. W ostatnich jednak czasach są dokonywane energiczne doświadczenia w tym kierunku.

A. Cramer. **Przyczyny nerwowości i jej zwalczanie.**

1. Przyczyny. Na powstawanie nerwowości wpływa cały szereg najrozmaitszych przyczyn. Wogóle rozróżniamy tu przyczyny wrodzone (wnętrzne—endogene) i nabyte (zewnętrzne—exogene), które, wzajemnie się dopełniając w swem szkodliwem działaniu, sprowadzają stan patologiczny, zwany nerwowością.

W pewnej, nawet dosyć znacznej, części przypadków odgrywają też wcale niedrugorzędną rolę czynniki pochodzenia psychicznego (psychogene). Usposobienie do lekkiego zajęcia sfery psychicznej może być wrodzonem, lecz jaskrawo występuje zazwyczaj wówczas dopiero, gdy przyczyny, płynące z zewnątrz, rozwijają swój wpływ szkodliwy.

Wewnętrzne przyczyny nerwowości polegają głównie na szkodliwościach, odziedziczonych po przodkach, a zatem na takich szkodliwościach, które zadziałały przed utworzeniem płodu (obarczenie dziedziczne). Szkodliwości, które

oddziaływały po utworzeniu płodu, odgrywają mniej ważną rolę przyczynową (zmiany wrodzone).

Przyczyny z zewnątrz płynące mogą być najrozmaitszego rodzaju, działają zwykle w liczbie mnogiej i mają swe zadanie tem bardziej ułatwione, czem silniej zarysowane jest usposobienie wnętrzne.

W przeważnej większości przypadków podłożem nerwowości jest zaburzenie równowagi przemiany materyi w korze mózgowej, które wyraża się przez znużenie neuronów i obniżenie progu podniety. Samoregulacya przemiany materyi w neuronach ucierpiała. W istocie zatem mamy do czynienia z wyczerpaniem ośrodkowego układu nerwowego.

2. Zwalczanie nerwowości. Profilaktyka, skierowana przeciwko przyczynom wnętrznym, może być częściowo osiągnięta przez dalsze rozwijanie współczesnych dążeń hygieny. Profilaktyka zresztą może skutecznie być skierowana przeciwko znacznej liczbie przyczyn zewnętrznych. Walkę przeciw tym szkodliwościom należy rozpoczynać już po urodzeniu. W lżejszych przypadkach wystarcza przypadek do wyzdrowienia, w cięższych zaś — dla ludzi mniej zamożnych powinna być dostarczona możność leczenia stacyonalnego. *(Deutsch. Viertelg. f. öff. ges. T. 41, 2, 1).*

I. Zjazd hygienistów polskich we Lwowie.

Termin i regulamin Zjazdu.

§ 1. Pierwszy Zjazd hygienistów polskich odbędzie się od dnia 20—24 lipca 1913 r. we Lwowie.

§ 2. Celem Zjazdu jest rozpatrywanie i popieranie zadań hygieny w ogólności ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb zdrowotnych ziem polskich.

§ 3. Komitet gospodarczy przyjmuje członków i uczestników Zjazdu. Członkiem Zjazdu może być każda osoba zajmująca się hygieną czy to pod względem naukowym, czy też praktycznym. Osoby należące do rodziny członka jakoteż uczniowie wyższych zakładów naukowych mogą brać udział w Zjeździe jako uczestnicy.

§ 4. Przy zgłoszeniu nadesłać należy wkładkę 20 koron na koszta urządzenia Zjazdu i druku wydawnictw, w zamian za co każdy członek otrzyma odpowiednią kartę uczestnictwa. Wkładka uczestników Zjazdu wynosi 10 koron.

Wkładki przysyłać należy na ręce skarbnika Zjazdu wraz z podaniem dokładnego adresu, ewentualnie z oznaczeniem sekcyi, w której udział wziąć pragnie, najpóźniej na 2 tygodnie przed rozpoczęciem Zjazdu — pożądanem jest jednak, aby zgłoszenia następowały o ile możności najwcześniej.

§ 5. Każdy członek Zjazdu ma prawo: *a)* przedstawiania prac ustnie i piśmiennie, *b)* należenia do obrad i uchwał, *c)* udziału we wszystkich wspólnych zajęciach, zebraniach i wycieczkach, *d)* otrzymywania wydawnictw Zjazdu bezpłatnie. Uczestnicy Zjazdu mogą brać udział w posiedzeniach sekcyi i ogólnych, bez prawa głosu, jak również uczestniczą w zebraniach towarzyskich i wycieczkach.

§ 6. Zjazd dzieli się na 11 sekcyi.

Sekcya 1. Mikrobiologia i choroby zakaźne.

Sekcya 2. Walka z gruźlicą.

Sekcya 3. *a)* Hygiena i fizyologia żywienia.
b) Walka z alkoholem i używkami.

Sekcya 4. Hygiena wieku dziecięcego i młodzieży:

a) Hygiena dziecka przedszkolnego.
b) Hygiena szkolna.
c) Wychowanie fizyczne.

Sekcya 5. Hygiena miast: *a)* Hygiena mieszkań i budynków.
b) Hygiena urządzeń miejskich.

Sekcya 6. Hygiena ludu i wsi.

Sekcya 7. Hygiena zawodowa i opieka nad klasami pracującemi (Hygiena robotnicza i przemysłowa).

Sekcya 8. Opieka nad chorymi: *a)* Szpitalnictwo.
b) Ratownictwo i pielęgniarstwo.

Sekcya 9. Hygiena zdrojowisk i uzdrowisk.

Sekcya 10. Hygiena wojskowa.

Sekcya 11. Statystyka sanitarna i demografia.

§ 7. Posiedzenia Zjazdu będą *a)* ogólne i *b)* oddziałowe (sekcyjne). Oprócz tego mogą się odbywać wspólne posiedzenia różnych sekcyi. Językiem obrad jest język polski.

§ 8. Kierownictwo Zjazdu składa się z przewodniczącego, 2 jego zastępców i sekretarza Zjazdu. Pracami sekcyi kieruje przewodniczący (gospodarz sekcyi) przy pomocy swego zastępcy i sekretarza. Na pierwszem posiedzeniu ogólnem odbędzie się — na wniosek Wydziału gospodarczego — wybór prezesów honorowych Zjazdu, oraz Zarządu Zjazdu, złożonego z prezesa, wiceprezesa i 2 sekretarzy, którym dodany będzie do pomocy sekretarz Wydziału gospodarczego.

Na pierwszem posiedzeniu każdej sekcyi odbywa się na wiosek gospodarza sekcyi, wybór honorowego prezesa, któremu dodany będzie sekretarz z ramienia Wydziału gospodarczego.

§. 9. Przygotowaniem czynności naukowych zajmują się gospodarze oddziałów (sekcyi) zaproszeni przez Komitet gospodarczy.

Każda sekcya (względnie podsekcya) powinna się postarać przynajmniej o jeden referat z kwestyi naukowej, będącej na dobie, opracowany przez jednego lub kilku referentów.

§ 10. Komitet gospodarczy otrzymuje od każdego gospodarza sekcyi (względnie podsekcyi) wnioski co do referatów głównych z podaniem nazwisk referentów i korreferentów, jak również program obrad sekcyi najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1913.

§ 11. Pragnący zabrać głos na Zjeździe winien podać Komitetowi gospodarczemu, na ręce sekretarza Zjazdu na piśmie najdalej do połowy maja 1913 r. przed rozpoczęciem Zjazdu krótką treść (około 50 wierszy druku) swego wykładu (referatu) lub wniosku, w formie odpowiedniej do druku.

§ 12. Na posiedzeniach sekcyi odbywać się będą dyskusye nad referatami oraz wnioskami samoistnymi członków. Kolejność odczytów wygłoszonych stosować się będzie do czasu ich zgłoszenia.

Przed Zjazdem ogłoszony będzie osobny porządek sekcyi.

§ 13. Na posiedzeniach ogólnych nikt, z wyjątkiem uproszonych prelegentów, nie może mówić dłużej nad 10 minut; kto chce mówić dłużej, winien uzyskać zezwolenie Zgromadzenia. W jednym i tymsamym przedmiocie nikt więcej nad dwa razy przemawiać nie może.

§ 14. Głosować mogą tylko członkowie obecni. Na posiedzeniach ogólnych uchwały zapadają prostą większością głosów; głosowanie odbywa się jawnie przez podniesienie ręki.

§ 15. Na posiedzeniach sekcyjnych prelegenci mają prawo mówić 20 minut; w dyskusyi nikt nie może zabierać głosu więcej niż dwa razy, ani mówić dłużej niż 10 minut. Referenci uproszeni przez sekcye, mają się do czasu wygłaszania swoich referatów porozumieć z gospodarzem sekcyi.

Sekretarz każdej sekcyi spisuje protokoły z posiedzeń, przechowuje rękopisy wygłoszonych referatów i winien przedstawić przewodniczącemu szcze-

głowy protokół z przebiegu obrad swej sekcyi. Protokół ten podpisany przez przewodniczącego winien być wręczony sekretarzowi Zjazdu dla celów publikacyi zjazdowych.

§ 16. Przemówienia na posiedzeniach ogólnych, wstępnem i końcowem, jak również wykłady poddane dyskusyi ogłaszane będą drukiem. O publikacyi innych wykładów rozstrzyga Kierownictwo Zjazdu wraz z Kierownictwem odnośnych sekcyi. Treść przemówień na posiedzeniach ogólnych należy przesłać sekretarzowi Zjazdu. Referaty i wnioski wygłoszone w sekcyach należy w odpisie wręczyć sekretarzowi sekcyi bezzwłocznie po posiedzeniu.

§ 17. Przez czas Zjazdu wychodzić będzie dziennik Zjazdu, w którym zamieszczony będzie porządek dzienny wszystkich sekcyi, oraz wszelkie szczegóły i dane dotyczące Zjazdu dla użytku członków.

§ 18. Na pierwszem posiedzeniu ogólnem czynione będą wnioski co do miejsca i czasu Zjazdu następnego; wybór zaś ostateczny tego miejsca i czasu nastąpi na ostatniem posiedzeniu.

§ 19. Wszelkich wyjaśnień w sprawie Zjazdu udziela sekretarz Zjazdu, do którego też we wszelkich sprawach Zjazdu odnosić się należy.

§ 20. Szczegóły dotyczące programu Zjazdu, ulg, pomieszczenia członków przyjezdnych, przyjęć i wycieczek, poda Wydział gospodarczy w odpowiednim czasie, a to najpóźniej do 15. czerwca 1913 roku.

Organizacya sekcyi.

Sekcya I.

Mikrobiologia i choroby zakaźne.

Gospodarz prof. Dr. Paweł Kucera. Zakład hygieny. Piekarska 52.
Sekretarz Dr. Zdzisław Steising. Zakład hygieny. Piekarska 52.

Sekcya II.

Walka z gruźlicą.

Gospodarz prof. Dr. Józef Wiczkowski. Kościuszki 4.
Zastępca gospodarza Dr. Witold Ziembicki. Bielowskiego 6.
Sekretarz Dr. Marcin Selzer. Halicka 21.

Sekcya III.

a) Hygiena i fizyologia żywienia.

Gospodarz prof. Dr. Stanisław Bądzyński Zakład chemii. Piekarska 52.
Zastępca gospodarza prof. Dr. Stefan Dąbrowski. Dublany.
Sekretarz Dr. Mostowski. Zakład chemii lek. Piekarska 52.

b) Walka z alkoholem i używkami.

Gospodarz prof. Dr. Leon Popielski. Zakład farmakologii. Piekarska 52.
Zastępca gospodarza Gedeon Gedroyć. Zimorowicza 12.
Sekretarz doc. Dr. Władysław Mazurkiewicz. Zakład farmakologii. Piekarska 52.

Sekcya IV.

Hygiena wieku dziecięcego i młodzieży.

a) Hygiena dziecka przedszkolnego.

Gospodarz prof. Dr. Jan Raczyński. Romanowicza 5.
Zastępca gospodarza Dr. Piotr Kucharski. Plac Akademicki 2.
Sekretarz Dr. Stanisław Progulski. Zimorowicza 4.

b) Hygiena szkolna.

Gospodarz doc. Dr. Eugeniusz Piasecki. 3 Maja 2.
Sekretarz Franciszek Kapałka. Szkoła im. Żółkiewskiego ul. Krasickich.

c) Wychowanie fizyczne.
Gospodarz Dr. Kazimierz Wyrzykowski. Gmach Sokoła, ul. Sokoła.
Sekretarz Teodor Dąbrowski. Łazarza 18.

Sekcya V.

Hygiena miast.
Gospodarz Dr. Wiktor Legeżyński, fizyk miejski. Ratusz.
Zastępcy gospodarza: Wincenty Górecki, radca bud. Kadecka 8.
Stanisław Aleksandrowicz, dyr. wodociąg. św. Zofii 22 b.
Sekretarz Dr. Bolesław Kielanowski, fizykat miejski. Ratusz.

Sekcya VI.

Hygiena ludu i wsi.
Gospodarz Dr. Szymon Bernadzikowski. Wydział krajowy.
Sekretarz Dr. Szczepan Mikołajski. Śniadeckich 6.

Sekcya VII.

Hygiena zawodowa i opieka nad klasami pracującemi (robotniczo-przemysłowa).
Gospodarz Dr. Maksymilian Bett. Kazimierzowska 39.
Sekretarz Dr. Zygmunt Danielski, pl. Strzelecki 12.

Sekcya VIII.

Opieka nad chorymi.
a) Szpitalnictwo.
Gospodarz Dr. Emil Müller. Wydział krajowy.
Sekretarz Dr. Kazimierz Lipski. Wydział krajowy.
b) Ratownictwo i pielęgniarstwo.
Gospodarz Dr. Józef Starzewski. Szpital powszechny.
Sekretarz Dr. Izrael Fels. Słoneczna 1.

Sekcya IX.

Hygiena zdrojowisk i uzdrowisk.
Gospodarz Dr. Kalikst Krzyżanowski. Namiestnictwo.
Sekretarz Dr. Tadeusz Praschil. Andrzeja Potockiego 11.

Sekcya X.

Hygiena wojskowa.
Vacat do czasu oświadczenia Ministeryum wojny.

Sekcya XI.

Statystyka sanitarna i Demografia.
Gospodarz protomedyk Dr. Zdzisław Lachowicz. Namiestnictwo.
Sekretarz Dr. Adolf Kuhn. Namiestnictwo.

Prowizoryczny porządek Zjazdu.

W sobotę dnia 19. lipca o godz. 8 wieczorem wspólne zapoznanie w lokalu, który Komitet później oznaczy.

W niedzielę dnia 20. lipca o godz. 9 przed południem uroczyste posiedzenie wstępne.

a) Przemówienie prezesa Komitetu gospodarczego i otwarcie Zjazdu.
b) Przemówienia przedstawicieli władz i delegatów Towarzystw.
c) Wybór prezesa Zjazdu — prezesów honorowych i sekretarzy.
d) Odczyt inauguracyjny.
e) Odczyt fachowy.

Po południu. Wycieczka do Hołoska (Uzdrowisko dla gruźliczych) ewentualnie i do Brzuchowic (Letnisko dla dzieci miejskich).

W poniedziałek dnia 21. lipca przed południem posiedzenie plenarne.
Po południu posiedzenia sekcyjne,
We wtorek dnia 22. lipca przed południem posiedzenie plenarne.
Po południu posiedzenia sekcyjne.
We środę dnia 23. lipca przed południem posiedzenie plenarne.
Po południu posiedzenia sekcyjne.
We czwartek dnia 24. lipca przed południem posiedzenia sekcyjne.
Po południu Uroczyste posiedzenie końcowe.
a) Odczyt fachowy.
b) Uchwalenie rezolucyi sekcyi.
c) Uchwalenie ustawy stałych zjazdów.
d) Wybór stałej delegacyi zjazdu.
e) Wybór Komisyi szkontrującej.
f) Wnioski Zjazdu co do miejsca przyszłego zjazdu, terminu oraz funduszu rezerwowego.
g) Przemówienie prezesa Zjazdu.
h) Przemówienie prezesa Komitetu gospodarczego.
i) Zamknięcie zjazdu.

Podczas Zjazdu w godzinach od 7—9 rano przed posiedzeniami proponowane jest zwiedzanie zakładów i urządzeń miejskich.

W piątek dnia 25. lipca wyjazd na wycieczki, urządzone staraniem sekcyi turystycznej Związku zdrojowisk.

Związek zdrojowisk zaproponował następujące wycieczki:
a) Truskawiec—Borysław.
b) Dolina Prutu.
c) Olesko.

Szczegóły dotyczące przyjęć, rautów, przedstawień teatralnych i kinematograficznych jak również wycieczek z ramienia poszczególnych sekcyi podane będą w szczegółowym programie, który będzie wręczony uczestnikom przed otwarciem Zjazdu.

Lwów, w grudniu 1912 roku.

Dr. Bronisław Kaczorowski,
sekretarz Zjazdu
Chorążczyzna 22.

Prof. Dr. Kazimierz Panek,
przewodniczący Zjazdu
Senatorska 11.

KRONIKA.

Codex alimentarius austriacus Bd. I., II. Wien 1911—12 Verlag der k. k. Hof. Hof- und Staatsdruckerei. Cena 10 koron za tom.

Das oesterreichische Lebensmittelhuch Volksausgabe Bd. I., II. Wien 1912. Verlag der k. k. Hof- und Staatsdruckerei. Cena 4 korony za tom.

Józef Hepter. Żywność w obrocie handlowym. Poradnik praktyczny z uwzględnieniem ustaw i rozporządzeń do użytku organów nadzorczych, kupców, przemysłowców i konsumentów. Kraków 1912 Drukarnia uniwersytecka. Cena 2 korony.

Uchwalenie przez parlament austryacki ustawy o obrocie handlowym środkami spożywczymi i niektórymi przedmiotami użytku stanowiło u nas w państwie zaledwie pierwszy krok na polu tak potrzebnego, racyonalnego i umiejętnego nadzoru nad żywnością. Po za liniami wytycznemi co do rodzaju organów nadzorczych i zakładów badawczych, praw i obowiązków przysługują-

cych nadzorcom i zakładom podczas wykonywania nadzoru i urzędowych badań, poza prawami rządu do wydawania nowych dziedzinę tę w nowe ramy ujmujących przepisów, poza pojęciami prawnemi, koniecznemi dla należytego ujęcia i stosownego ukarania wykroczeń w danej dziedzinie poza wszystkiemi treść wspomnianej ustawy stanowiącemi zasadniczemi postanowieniami pozostawało jeszcze wiele dziedzin kwestyi racyonalnego nadzoru nad żywnością — mimo wielkiego swego znaczenia — nieuregulowanych i nieujętych.

Jednym z takich zakresów to sprawa technicznej oceny poszczególnych środków spożywczych i objętych ustawą przedmiotów użytku. Oceny, kiedy jakiś przedmiot spożywczy lub użytku uważać jeszcze należało za normalny w rozumieniu wspomnianej ustawy, kiedy za zafałszowany, zepsuty lub zdrowiu szkodliwy, upośledzony we wartości spożywczej lub podrobiony albo też pod fałszywą nazwą sprzedawany, nie można było wprost pozostawić bez pewnych zastrzeżeń ocenie poszczególnego znawcy, lecz należało tak ze względów hygieniczno-zdrowotnych, jak niemniej ogólno-ekonomicznych i dla należytej ochrony uczciwego przemysłu i handlu, a również dla wytworzenia należytej judykatury sądowo-karnej stworzyć zasady oceny, któremi kierować się winni znawcy i organa nadzorcze w danej dziedzinie. Gdy zaś stosowane przy badaniu środków spożywczych różne naukowe metody badania nieraz rozmaite dają wyniki, a na odmiennych metodach badania oparte oceny niejednokrotnie są ze sobą sprzeczne i powodować mogą bądź skargi i podejrzenia bądź nieufność do wartości naukowych metod badania — należało wspomnianemi zasadami oceny objąć również i metody badania, które przy ocenie produktów spożywczych i przedmiotów użytku w celach urzędowych zastosowane być winny celem możności porównania badań wykonanych przez rozmaitych badaczy. Dopiero stworzenie tego rodzaju zasad i podstaw do oceny przedmiotów objętych ustawą z 16. stycznia 1896 zapewnić mogło należytą opiekę dla uczciwego przemysłu i handlu oraz wytworzenie należytej judykatury.

W uznaniu tej potrzeby, koniecznej dla zapewnienia wspomnianej ustawie należnego jej znaczenia i zastosowania utworzono z inicyatywy interesowanych ministerstw komisyę dla opracowania wyżej wspomnianych zasad, komisyę, złożoną z osób zajętych zawodowo naukowem badaniem i oceną środków spożywczych, przemysłowców i sfer kupieckich oraz handlowych, obejmującą z górą 100 osobistości. Wynikiem prac tejże komisyi był projekt t. zw. kodeksu o żywności, przedłożony do oceny wszystkim państwowym zakładom badawczym oraz grupom i przedstawicielstwom sfer produkujących — rolniczym, przemysłowym — sfer handlowych, izbom handlowo-przemysłowym, który po wysłuchaniu uwag wspomnianych instytucyi oraz po przejściu przez obrady państwowej rady przybocznej dla spraw żywności oraz Najwyższej rady zdrowia pojawił się w ostatecznej redakcyi jako publikacya urzędowa pod nazwą »Codex alimentarius austriacus«.

Kodex ten zakreślony jako dzieło 3-tomowe na razie posiada opracowane tylko 2 tomy, obejmujące następujące działy: zboże, rośliny strączkowe, chleb i pieczywo, sól kuchenną, jarzyny świeże i suszone, grzyby jadalne, owoce świeże i suszone, przyprawy korzenne, herbatę chińską i paragwajską, kawę i surogaty tejże, kakao, cukry, wyroby cukiernicze i marcypany, piwo, moszcz, wino owocowe i z jagód, wino z winogron, naftę, wodę sodową i inne sztuczne napoje nasycone kwasem węglowym, kwas węglowy, mąkę i inne produkta młynarskie, skrobię, wyroby z ciasta, mięso i wyroby mięsne, ryby, mleko i produkta mleczarskie, drożdże naturalne i sztuczne, zakwas, wyciągi mięsne, konserwy z ryb i grzybów oraz środki kosmetyczne. Przedmiot ujęto w ten sposób, że każdy z wymienionych działów poprzedza ile możności wstęp, obejmujący streszczenie ustaw, rozporządzeń i orzeczeń Trybunału Najwyższego,

odnoszących się do danego przedmiotu, poczem sam przedmiot ujęto ze stanowiska 1. opisowego, 2. pobierania zeń prób, przeznaczonych do badania, 3. metod badania, 4. właściwej oceny, 5. reglamentacyi jego obrotu handlowego, oraz 6. zużytkowania, w razie zakwestyonowania jakiegoś towaru. Ustęp pierwszy ma charakter raczej informacyjny, a służąc jedynie do wprowadzenia i pouczenia, jak na dany przedmiot ze stanowiska ustawy wspomnianej patrzeć należy, nie może być oczywiście wyczerpującym. Ustępy 2-gi i 3-ci mają szczególniejsze znaczenie dla organów nadzorczych i zakładów badawczych; w miarę postępu nauki i metodyki badawczej ulegać będzie ustęp 3-ci rozwojowi i przemianom — ustępy te mają moc obowiązującą dla rządowych zakładów badawczych. Ustęp 4-ty — najważniejszy ze wszystkich — zawiera najważniejsze wskazówki dla znawców, ale nie mniej ważnym jest dla interesentów przemysłowych, producentów, kupców, jak również i dla sędziego. W ustępie 5-tym pomieszczono obok ewentualnie obowiązujących już przepisów o uregulowaniu handlu danym przedmiotem życzenia i wskazania, któremi przy odnośnej reglementacyi handlu odnośnym towarem kierować się winny władze miejscowe, zaś w ustępie 9-tym podano sposoby postępowania ze skonfiskowanym towarem cenne niejednokrotnie tak dla władz targowych i ich organów wykonawczych, jak niemniej i dla sędziego, zmuszonego nieraz do wydania odnośnego zarządzenia we wyroku sądowym.

Jak z powyższego widać posiada austryacki Codex alimentarius wielką wartość nietylko dla zakładów, którym powierzono badanie żywności, nietylko dla organów, wykonujących nadzór z ramienia ustawy — a których postanowieniami swemi obowiązuje — nietylko dla sędziego, powołanego do wydawania wyroków za przekroczenia w danej dziedzinie, jako zawodowy podręcznik doradczy, nietylko dla władz administracyjnych, dając im wskazania, jak miejscowymi przepisami uregulowac obrót handlowy w danej dziedzinie, ale jest on również bardzo cennym dla wszystkich tych, którzy zawodowo i dla zarobku zajmują się produkcyą, przemysłem, czy handlem żywnością i niektóremi przedmiotami użytku i bądź z ustawą, bądź z jej wykonawcami wchodzić mogą w kolizyę.

Austryacki Codex alimentarius w urzędowem swem wydaniu przedstawia poważne dzieło, które w pewnych zwłaszcza rozdziałach — omawiających metody badania — dla całego szeregu grup interesentów nie jest dostępnem z powodu swego ściśle naukowego charakteru. Celem nadania mu charakteru dla jaknajszerszych grup interesentów przystępnego podręcznika, celem uprzystępnienia go dla wszelkich stopni organów nadzorczych, wydała go drukarnia państwowa w postaci skróconej z pominięciem ustępów o charakterze naukowym i w tej postaci nadano mu nazwę »Oesterreichisches Lebensmittelbuch«. Celem uprzystępnienia tego wydania jak najszerszym warstwom interesentów ustanowiono dlań nietylko nader nizką cenę 4 koron za tom, ale istnieje nadto ponoś zamiar przetłómaczenia tegoż wydania kodeksu na rozmaite języki narodowości, zamieszkujących Austryę. Przekładu polskiego jednak nieprędko należy się spodziewać, a braku tegoż nie przyjdzie już teraz żałować wobec tego, że inspektor krakowskiego zakładu rządowego dla badania żywności, J. Hetper, przez wydanie swego poradnika p. t. »Żywność w obrocie handlowym« potrzebie tej, jak dla naszych stosunków w znacznej mierze zaradził.

Poradnik ten napisany przedewszystkiem dla drobnego naszego przemysłu i kupiectwa, zajmujących się wyrobem czy sprzedażą żywności posiada układ przyjęty w kodeksie powyżej omówionym i oczywiście jest z nim zgodny. Przedmioty nieobjęte dotychczas kodeksem opracował autor na sposób przedmiotów objętych nim, przyjmując dla oceny ich zasady, któremi krakowski zakład rządowy w orzeczeniach swych się kieruje. Ponieważ autorowi, jak

i jego doradcom zależało głównie na nadaniu poradnikowi charakteru informacyjnego dla drobnego przemysłu i handlu, pominięto w nim nietylko zupełnie metody badania, oraz sposoby postępowania z towarem zakwestyonowanym, skonfiskowanym, ale ograniczono również sprawy reglementacyi obrotu handlowego, zaś co do poboru prób i oceny poszczególnych przedmiotów ograniczono się w poradniku do pojęć najważniejszych, poświęcając najwięcej miejsca części opisowej, wytłómaczeniu najważniejszych dla kupca i przemysłowca postanowień ustawy z 16. stycznia 1896 oraz przepisów ustaw i rozporządzeń odnoszących się do poszczególnych przedmiotów.

Poradnik Hetpera odda naszym kupcom i drobnym przemysłowcom rzetelną usługę, uświadamiając ich raz o odpowiedzialności wobec ustawy, powtóre przez zwrócenie uwagi, na jakie własności wyrabianych względnie sprzedawanych przez siebie środków spożywczych oraz przedmiotów użytku zwracać winni baczność i jak postępować, by nie popaść w kolizyę z ustawą.

Ze względu na okoliczność, że nadzór nad żywnością, zwłaszcza po powiatach, spoczywa, jak dotychczas, głównie na lekarzach urzędowych — powiatowych — należało na podręcznik Hetpera i na tem miejscu zwrócić uwagę. Im lepszem będzie uświadomienie sfer, wśród których lekarze urzędowi rozwijać muszą swą czynność nadzorczą, a dla których poradnik omówiony jest napisanym, tem i zadanie lekarzy i cel tegoż szybciej da się osięgnąć.

L. Bier.

Śmiertelność we Lwowie z chorób zakaźnych w październiku 1912 roku.

Zmarło osób z powodu krztuśca 1, róży 0, dyfteryi 4, odry 5, influency 0, duru b. 1, duru pl. 0, tężca 1, szkarlatyny 23, nagm. zap. opon m. 0, czerwonki 0, wąglika 1.

Zmarli na gruźlicę we wrześniu 1912 r.

Chrześcijan: 19 dzieci, 42 osób starszych. Żydów: 0 dzieci, 9 osób starszych. Razem 70 osób.

TREŚĆ.

Inż. Ignacy Drexler: Miasta ogrodowe. 205—215.
Sprawy Towarzystwa hygienicznego. 215—217.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Choroby zakaźne, mikrobiologia. Seiffert: Odchylenie komplementu jako sposób wykazania mięsa końskiego w kiełbasach. — Oetinger: Kontrola bakteryologiczna filtrów piaskowych. — Seiffert: Uodpornianie czynne a faza negatywna. — Lauberheimer: Odkażanie włosów zwierzęcych dla ochrony przed wąglikiem. — J. Bańkowski i Z. Szymanowski: Studya z dziedziny anafilaksyi. Część IV. Toksyczne własności surowicy krwi ludzkiej. — L. Popielski: Niekrzepliwość krwi i wazodylatyna (Pepton Witte). — Hygiena społeczna i szkolna. R. Boltz: Gimnastyka u dziewcząt w okresie rozwoju fizycznego. — Zwalczanie kurzu. — A. Cramer: Przyczyny nerwowości i jej zwalczanie. 217—220.
I. Zjazd hygienistów polskich we Lwowie. 221—225.
Kronika. 224—228.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.